

## Wywiad z Anną Kurelską, koordynatorką zespołu pedagogiki teatru w TR Warszawa

### Jak to się stało, że zaczęłaś zajmować się wolontariatem?

Jako koordynatorka zespołu pedagogiki teatru, a przedtem jako członkini zespołu edukacji, byłam od początku zaangażowana w działania bezpośrednie dla widzów, np. organizację warsztatów przed spektaklami i innych wydarzeń. Działania te generowały spore grupy odbiorców – np. nauczycieli czy studentów – które były zainteresowane udziałem w dedykowanych programach. Często zdarzało się, że po zakończeniu serii spotkań, osoby te mówiły nam, że związały się z teatrem i że chciałyby uczestniczyć w kolejnych podobnych działaniach. Dodatkowo, bardzo dużą działką zespołu edukacji było także organizowanie staży, po których zostawali właśnie wolontariusze. Trochę nie wiedziałyśmy wtedy co z tym wszystkim zrobić. To był 2019 rok, związała się wtedy grupa kilku studentek, którą nazwałyśmy „WIĘCEJ”, założyłam wtedy nawet grupę na Facebooku. Wszystkie te dziewczyny teraz robią świetne rzeczy także w kulturze. Spotykałyśmy się raz na jakiś czas, ja starałam się znaleźć na to jakiś pomysł. Nie nazywałam tego wtedy wolontariatem, ale *de facto* go organizowałam. Już wtedy miałam taką intuicję, że przy TR Warszawa młode osoby chciałyby robić coś, by być włączone w działania instytucji. Podsumowując, myślę, że u nas wolontariat był od dawna, tylko nie był tak nazywany, a organizowaliśmy go z chęci wykorzystanie tych „zasobów ludzkich”.

### Co skłoniło Cię do przystąpienia do programu Ochotnicy Warszawscy?

Kiedy zobaczyłam ogłoszenie o naborze instytucji do Ochotników Warszawskich, byłam w takim momencie, że zaczynałam swoją pracę jako koordynatorka zespołu pedagogiki teatru i pomyślałam, że to jest bardzo naturalna część mojej pracy. W taki czy inny sposób, musiałam znaleźć jakąś formułę na osoby, które pojawiały się w teatrze i chciały w nim coś robić. Miałam nadzieję, że program pomoże mi znaleźć bardziej ustrukturyzowaną formę, że dowiem się, jak ten wolontariat organizować profesjonalnie, nazwę sobie obszary, w których osoby przychodzące mogłyby się realizować.

**Wspomniałaś o tym, że wolontariat był u Was działaniem organizowanym często oddolnie, spontanicznie, na zasadzie takiej energii, która pojawia się po spektaklu czy wydarzeniu. Wyobrażam sobie jednak, że prowadząc wolontariat w instytucji kultury na dłuższą metę, warto nadać mu jakieś ramy prawne, ustrukturyzować i zaplanować działania. Czy w tym kontekście, szkolenia w ramach Ochotników Warszawskich dały Ci odpowiednią wiedzę i narzędzia?**

Szkolenie na pewno dało mi wiedzę i dużą inspirację, co dokładnie można robić z wolontariuszami. Bardzo ciekawe były wizyty w instytucjach, gdzie mogliśmy spotkać się z osobami, które mają już u siebie dobrze działający wolontariat i mają na niego pomysł. To było bardzo budujące.

Szkolenie dało mi też pewność, że wolontariatu w instytucji nie da się dobrze rozwijać bez koordynatora i że tej pracy związanej z organizacją wolontariatu jest naprawdę sporo – jest to konsultowanie umów, rozmowy rekrutacyjne itp. Koordynator czy koordynatorka wolontariatu to musi być bardzo precyzyjnie wskazana osoba, która będzie czuła ten temat. U nas mamy fantastyczną osobę, która od nowego sezonu zajęła się tymi działaniami, jest to Monika Tuniewicz, która jest blisko procesu artystycznego, co pomaga jej włączać wolontariuszy także w te działania. Monika konsultuje ze mną, co się dzieje z obszaru tzw. wydarzeń dodatkowych i w co możemy włączać wolontariuszy i razem rozmawiamy o tym, gdzie widzimy obszary do rozwoju.

### **Czy wolontariat jest u Was widziany jako coś ważnego, jako część misji instytucji czy raczej traktowany jako działanie drugorzędne?**

Ta świadomość dopiero się buduje w teatrze. Wszyscy są raczej nastawieni pozytywnie, niektórzy może nieco zaskoczeni, kiedy na spotkaniach komunikuję, że na danym wydarzeniu będzie wsparcie wolontariackie. Na pewno dyrekcja wspiera nasze działania, ale myślę, że zespół dopiero zacznie doceniać naszą pracę, kiedy realnie spotka się bezpośrednio z pomocą wolontariuszek i zobaczy rezultaty ich działań.

Myślę, że najszybciej ma to szansę się sprawdzić podczas tzw. Domówek czyli cyklu całodziennych wydarzeń organizowanych przez pracowników teatru pod hasłem "Jesteśmy u siebie / Jesteście u siebie". Ich celem jest m.in. budowanie zaangażowanej wspólnoty wokół TR Warszawa. Jedną z naszych wolontariuszek zaangażowała się np. w organizację podchodów teatralnych. Ważne jest dla nas, by sami wolontariusze i wolontariuszki aktywnie uczestniczyli w organizowanych przez nas wydarzeniach, bo to wzmacnia udział innych osób uczestniczących w wydarzeniu.

### **Dlaczego wolontariat w teatrze jest dobrym pomysłem? Niektórym osobom teatr może się kojarzyć z miejscem nieco zamkniętym, tajemniczym, nie wpuszczającym tak łatwo ludzi „za kulisy”.**

Teatr kojarzy się wielu osobom jedynie z procesem artystycznym, z pracą aktorów i reżysera, dlatego kiedy oprowadzam grupy odwiedzające teatr, staram się rzucać światło na te działania, które się dzieją obok procesu twórczego i w które można wejść jako osoba z zewnątrz.

Przykładem działań, jakie mogą podejmować wolontariusze w naszym teatrze, może być np. właśnie praca z grupami, pomoc przy prowadzeniu warsztatów i zajęć teatralnych dla szkół, których mamy bardzo dużo w tym roku. Potrzebujemy pomocy np. przy przyjęciu grupy, przy kwestiach organizacyjnych. Idealną sytuacją byłoby prowadzić warsztaty w parze, ale nie ma na to zasobów, dlatego wolontariusze są dla nas ogromnym wsparciem, są naszymi asystentami. Ta ścieżka wolontariacka nazywa się właśnie u nas asystencką.

Druga ścieżka to tzw. przewodnicy czyli cały obszar działań na rzecz widzów z niepełnosprawnościami, w tym z niepełnosprawnością wzroku. Przewodnicy mają pomagać na przykład w dotarciu do teatru, w zorientowaniu się w przestrzeni teatru, służą pomocą widzom podczas wieczorów „TR bez barier”.

Trzecia ścieżka to tzw. eksperci czyli osoby wywodzące się z różnych środowisk i grup, z którymi możemy konsultować merytorycznie i technicznie pewne rzeczy. Przykładem są próby generalne naszych spektakli, podczas których zaproszone osoby mogą wypowiedzieć się na temat naszego spektaklu – co o nim sądzą, czy możemy rekomendować spektakl pewnym grupom odbiorców np. młodzieży, czy nie ma np. za dużo dymu, czy nie jest za głośno itp.

Jest też pewna pokusa, by dawać wolontariuszkom pewne sprawy administracyjne, ale myślę, że w pierwszej kolejności chcielibyśmy dać naszej grupie dużo okazji do poznania instytucji w procesie, zanim damy – jeśli w ogóle – takie zadania ochotnikom.

### **Czy są jakieś zadania, których wolontariusze nie powinni wykonywać?**

Na przykład sprawy techniczne – oświetlenie, nagłośnienie itp. To jest to jednak zbyt duże ryzyko, koszty i odpowiedzialność, by powierzać te zadania wolontariuszom bez odpowiedniego przygotowania zawodowego. Tam rzeczy dzieją się często szybko, pod presją czasu i raczej nie ma

przestrzeni, by z uważnością zająć się tam wolontariuszkami. Ale już np. w dziale rozwoju publiczności myślę, że taka przestrzeń już by się znalazła – np. zrobienie jakiejś kwerendy lub researchu, ale musiałoby to być zgodne z zainteresowaniami wolontariusza.

Chcę podkreślić, że mamy taką zasadę, której chcemy się trzymać, żeby wolontariuszki nie wypełniały obowiązków, za które ktoś inny dostaje wynagrodzenie. Istnieje czasem taka pokusa, by zadania mniej lubiane oddawać wolontariuszom, jednak nie mamy na to zgody. To byłoby psucie tej zasady dobrowolności i tego, żeby te osoby wykonywały zadania, które je ciekawia. Także zespół mógłby to źle odbierać.

### **Czy wolontariat oznacza dla instytucji więcej pracy?**

Wolontariat generalnie nie powinien przyczyniać się do generowania dodatkowych obowiązków dla zespołu. Jednak w początkowej fazie, w momencie rozkręcania wolontariatu, dodatkowa praca jest niestety nieunikniona. Ktoś, kto przyjmuje na siebie obowiązki koordynatora wolontariatu, jeśli nie jest dodatkowo wynagradzany za tę funkcję, będzie miał po prostu więcej pracy. Idealnie jest zatem jeśli dyrekcja teatru inwestuje w utworzenie stanowiska osoby koordynatorskiej. To powinno wynikać też ze świadomości, że te działania w pewnym momencie się zwrócą – niekoniecznie finansowo, ale także wizerunkowo.

Myślę, że potrzeba kilku lat na wypracowanie dobrego modelu działania wolontariatu. Potem zaczyna to się samo już kręcić i wychodzić na inny poziom. Tak jest np. u nas w przypadku działań dodatkowych – grupy same już do nas przychodzą i kupują bilety.

Wydaje mi się, że koordynator/ka wolontariatu to powinna być osoba, która bardzo wierzy w to, co robi i która nie podda się przy pierwszych niepowodzeniach. To w koordynatorach, musi być ta chęć by eksperymentować z formułą, sprawdzać co działa, a co nie, ale też zgoda na porażkę, na to, że w każdej chwili coś może się nie udać, że np. wolontariusze nie wrócą do teatru po przerwie wakacyjnej.

#### **Jakie są jeszcze te zalety tworzenia wolontariatu w teatrze?**

Tak naprawdę nigdy nie wiesz do końca, co zachęci ludzi do przyścia na spektakl. Dlatego im więcej mamy takich sytuacji, które będą zachęcające dla widzów – a jedną z nich są właśnie działania wolontariackie – tym większe mamy szanse, że widownia będzie wypełniona, że społeczność wokół teatru będzie się tworzyła, że wolontariusze czyli te pojedyncze osoby, które są przyjaciółmi instytucji, będą zapraszać i zachęcać kolejne osoby w swoich środowiskach do przyścia na spektakl. To jest taki efekt kuli śnieżowej.

Poza tym, w naszym programie na kolejne lata mamy zapisane bardzo konkretne założenia jeśli chodzi o realizowanie misji instytucji – np. działania na rzecz krytycznego myślenia, wspierania różnorodności, reagowania na bieżące problemy pojawiające się w społeczeństwie itp. Wolontariat w tej misji się mieści i wspiera zrównoważony rozwój instytucji kultury.

Z poziomu instytucji chcemy być otwarci na widza i się z nim zaprzyjaźniać. Wolontariat jest jedną ze ścieżek, która może się do tego przyczynić.

#### **Jak miasto może wspierać rozwój wolontariatu?**

+48 509 725 536  
+48 22 827 52 49

fundacja@civispolonus.org.pl  
www.civispolonus.org.pl

NIP: 525-21-03-104  
nr konta: 21 1140 2017 0000 4602 1068 3268

Jeśli miasto premiuje program Ochotników Warszawskich i działania na rzecz wolontariatu, ma spójną wizję rozwoju wolontariatu, zamieszcza plakaty na mieście itp., to może też szerzej zachęcać instytucje kultury do tego, by miały programy wolontariackie.

Uważam, że dobrym pomysłem byłby większy nacisk na instytucje ze strony Ochotników Warszawskich na realizowanie większej ilości działań mających na celu promocję wolontariatu. Miasto może np. rekomendować, by w strukturze instytucji pojawiło się stanowisko koordynatora wolontariatu, tak jak jest to w przypadku pozycji koordynatora dostępności w instytucjach publicznych.

### **Czy masz jakieś marzenia związane z rozwojem wolontariatu?**

Chciałabym, by wszyscy w teatrze znali nasze wolontariuszki, wiedzieli po co one są, na jakich odcinkach nas wspierają, ale także, by one same czuły się też włączone, by wiedziały, że instytucja je przyjmuje i że to jest także ich miejsce. To jest trudne do osiągnięcia, bo wymaga czasu i zaangażowania wielu osób, ale wierzę, że jest możliwe.

*Wywiad przeprowadziła Fundacja Civis Polonus realizująca program wsparcia rozwoju wolontariatu w teatrach warszawskich.*